

## Zbrodnie i dzieci

Autor tekstu: **Teresa Jakubowska**

Niewiele mogę sobie wyobrazić czynów ludzkich tak z gruntu złych, jak wydanie na świat niechcianego dziecka  
- James Trefil „Jak powstaje człowiek”

Nie ma niemal tygodnia, żebyśmy nie słyszeli o maltretowanych czy wręcz zabijanych niemowlętach, noworodkach na śmietnikach, bitych dzieciach i o 13-letnich bandytach. A przecież przeważnie nie słyszymy płaczu dzieci bitych systematycznie, ale nieprzywożonych do szpitali. Nowy minister sprawiedliwości widzi jedno remedium — zaostrzenie kar także dla nieletnich, kary długoletniego więzienia a więc nowe więzienia zbudowane z pieniędzy podatników. Nikt nie mówi o przyczynach. Tymczasem zjawisko będzie się pogłębiać.

Jak wiadomo, znaczący odsetek bandytów było dziećmi niechcianymi, maltretowanymi, odrażonymi albo wychowanymi w tzw. zimnych domach. Dzieci te rosną w nienawiści do całego świata a agresja i przestępstwo są naturalnymi jej konsekwencjami. Przy okazji „becikowego” okazało się, że **polski przyrost naturalny to wzrost ilościowy biedy i patologii**. Zasiłek porodowy przysługuje 70% do 80% rodzających, to znaczy, że w rodzinach, w których dzieci przychodzą na świat, dochód na członka rodziny nie przekracza 504 zł miesięcznie. A przecież rodzą się i tam, gdzie rodziny właściwie nie ma, nie ma żadnych regularnych dochodów i gdzie urodzenie kolejnego dziecka zwykle jest przekleństwem. Jednym słowem dzieci rodzą się tam, gdzie nie powinny; są niechciane, narażone od poczęcia na alkoholizm, przemoc i zbrodnię. Weźmy za przykład rok 2004, kiedy to w Polsce przyszło na świat ok. 356.000 dzieci. 70%, czyli ok. 250.000 kobiet urodziło dziecko nie mając do tego nawet skromnych warunków materialnych. Ile z nich pragnęło tego dziecka? Można przyjąć, że niewiele. I to jest przerażające.

Dlaczego tak jest? Przede wszystkim dlatego, że mamy bardzo restrykcyjną ustawę antyaborcyjną, która działa odwrotnie niż chcieli jej twórcy. Przyrost naturalny w Polsce spadł drastycznie a **dyskryminujące przepisy ustawy działają tylko wobec kobiet i dziewcząt bez pieniędzy**, których nie stać ani na środki antykoncepcyjne, ani na usunięcie ciąży. Wiadomo, że w Polsce nie ma żadnych trudności z usunięciem ciąży pod warunkiem, że ma się pieniądze. Sumienie bowiem nie pozwala usuwać ciąży za darmo, ale za pieniądze i owszem.

Podkreślam, że podobnie jak każdy człowiek przy zdrowych zmysłach, nie jestem zwolenniczką usuwania ciąży. Jestem natomiast za stosowaniem środków antykoncepcyjnych, a usunięcie ciąży traktuję jako zło ostateczne. W epoce PRL alkoholiczka szła do szpitala i za darmo usuwano jej ciążę. Teraz rodzi i pijaczka, i narkomanka, i kobieta zarażona AIDS a potem.... patrz pierwsze zdanie tego tekstu. Na środki antykoncepcyjne ich nie stać. Założenie spirali antykoncepcyjnej w państwowej przychodni na ul. Solec w Warszawie kosztuje kobietę objętą publiczną opieką zdrowotną 400 złotych polskich. Ciągłe z tych samych ideologiczno-finansowych powodów w tej 70% grupie kobiet nie wykonuje się praktycznie badań prenatalnych, co skutkuje relatywnie wysokim wskaźnikiem urodzeń z poważnymi wadami genetycznymi, pogłębiając rozmiar nieszczęścia. Dla porównania: proporcjonalnie do liczby urodzeń w Czechach wykonuje się 10-krotnie więcej badań prenatalnych niż w Polsce. W efekcie rodzi się u nas relatywnie więcej dzieci z wadami rozwojowymi, porzucanych, bez możliwości adopcji itd.

Mimo niskiej liczby urodzeń ciągle słyszymy o głodnych dzieciach, co potwierdza tylko statystyczne dane wskazujące na to, że gros dzieci rodzi się w biedzie i z powodu biedy. Niedożywienie dzieci ma dalekosiężne negatywne skutki w ich rozwoju umysłowym i fizycznym. Dzieci te nie mają prawie żadnych życiowych szans, żyją w ciągłej atmosferze agresji, łatwo schodzą na drogę przestępstwa, stają się naturalnym narybkiem mafii. Ta tragiczna statystyka nie alarmuje naszych posłów. Przeciwnie, oratorskie popisy liderów niektórych partii za „becikowym” dla wszystkich, jakie słyszeliśmy z trybuny sejmowej, obezwładniają głupotą. Słyszysz się, że **Polska wymiera, nie będzie miał kto pracować na przyszłych emerytów. Tymczasem aktualny przyrost naturalny to przede wszystkim wzrost liczby przyszłych klientów opieki społecznej**. W niektórych przypadkach podwyżka „becikowego” umożliwi tylko trochę dłuższe opijanie nowonarodzonego.

Policja sygnalizuje ogromny wzrost przestępczości nieletnich, żeby nie powiedzieć dzieci. W osiedlach bandy dziecięco-młodzieżowe stały się plagą. Przemoc przenosi się na szkoły, nauczyciele zaczynają bać się uczniów. Tymczasem statystyki przestępczości np. w tych stanach USA, które wprowadziły liberalizację aborcji jasno dowodzą, że 15-20 lat po wprowadzeniu liberalizacji, przestępczość znacznie spada. Po prostu ci, którzy mieli zaludnić więzienia — nie urodzili się. U nas działacze PiS są entuzjastami kary śmierci. Uważają, że lepiej powiesić 20-latkę niż usunąć płód. Taka to bogo-ojczyźniana logika.

Na dodatek według polsko-katolickiej mentalności płód jest traktowany niezwykle **podmiotowo** a ciało kobiety uważa się niemal za opakowanie płodu. Do tego stopnia, że LPR śmie proponować zaostrezenie ustawy antyaborcyjnej poprzez pomysły poniżające kobietę: prawo zmuszające ją do rodzenia dziecka — efektu gwałtu, płodu z wadami genetycznymi czy grożącymi kobiecie utratą zdrowia a nawet życia. Z braku badań prenatalnych oczywiście — jak zwykle — tylko kobiety bez pieniędzy będą — a nawet są już teraz — do tego zmuszane. Dla kobiet ubogich ustawa antyaborcyjna działa w praktyce bardziej restrykcyjnie niż to wynika z jej zapisów. Polska ma już z tego powodu procesy przed trybunałem w Strasburgu.

Z chwilą urodzenia dziecko w Polsce nagle traci swoją podmiotowość, staje się **przedmiotem** władzy rodzicielskiej. Np. zgodnie z rozporządzeniem min. Handkego z dnia 12.8.1999 roku, będącego kwintesencją ciemnogrodu, aż do 18 roku życia uczestnictwo - w nieobowiązkowych zresztą — lekcjach wychowania seksualnego wymaga specjalnej zgody rodziców! Wyrazem tej władzy jest też bicie dzieci (oczywiście tylko do wieku, kiedy dziecko jest bezbronne, bo 16-latek może już oddać!). W każdym razie polski Kodeks karny, którego art. 217 § 1 brzmi: "Kto uderza **człowieka** lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku", a § 3 mówi, że „ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego” — ewidentnie nie odnosi się do dzieci. Nikt w Polsce nie słyszał, żeby ktokolwiek został ukarany za uderzenie dziecka. Nie są karane także osoby (np. sąsiedzi), które wiedzą o maltretowaniu dzieci a nie informują o tym odpowiednich organów, a więc nie wywiązują się z obowiązku niesienia pomocy człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z tego jasno wynika, że **w Polsce dziecko człowiekiem nie jest i koniec**. Poseł Cymański potwierdził to z mównicy sejmowej i hołubce prawnicze, jakie ostały się w nowej ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie także oczywiście nic w tej dziedzinie nie wnoszą. A przecież wystarczyłoby stosować istniejący kodeks karny, dodać tylko ściganie **z urzędu** za uderzenie nieletniego. Wszystko to składa się na ogólną atmosferę przyzwolenia na maltretowanie dzieci.

Uchwalona w 2005 roku ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w praktyce nie poprawi ani na jotę położenia maltretowanych kobiet i dzieci a samozadowolenie I. Jarugi-Nowackiej jest tu zupełnie nieuzasadnione. Twierdzę, że fakt jej uchwalenia tylko pogorszył sytuację. Nowe starania poprawienia sytuacji kobiet i dzieci maltretowanych napotkają na jeszcze większy niż dotychczas opór prawicy, bo sejm uzna sprawę za odfajkowaną. Tymczasem oprócz niezalutnienia karalności bicia dzieci, najbardziej dotkliwy w tej ustawie jest **brak natychmiastowego policyjnego usunięcia sprawcy z mieszkania i zakazu zbliżania się do ofiar**, praktykowanego w większości cywilizowanych państw na świecie. W Polsce zgodnie z tą ustawą potrzebny jest do tego wyrok sądowy co, jak wiemy, jest praktycznie nieosiągalne. Natomiast nikt nie widzi konieczności uzyskania wyroku sądowego dla błyskawicznego uczynienia z maltretowanej kobiety z dziećmi — osób bezdomnych, przenosząc je do ośrodka, zwykle prowadzonego przez Kościół za pieniądze z budżetu. Nikogo



nie interesuje wyrwanie dziecka z dotychczasowej szkoły ani praca zawodowa matki. Takich ośrodków jest w Polsce ponad 130 i niektórzy działacze zrobili sobie z tej jawnej dyskryminacji kobiet powód do dumy, o czym pisano szeroko przy okazji sztokholmskiej wypowiedzi min. Magdaleny Środy.

Dla całości obrazu należy wspomnieć o braku edukacji seksualnej w szkołach. Powstało skandaliczne zjawisko rodzenia dzieci przez dzieci, zwłaszcza w środowiskach patologicznych. W roku 2003 mieliśmy 2 matki 12-letnie, co nie powinno się zdarzyć w cywilizowanym kraju europejskim. U nas te dzieci zmuszono do zostania matkami. W tym samym roku 14.500 uczennic zostało matkami. Liczby mówią za siebie.

Z Unii Europejskiej możemy otrzymać w najbliższych latach ok. 1 mld € na szkolnictwo, na pracownie komputerowe, stypendia itd. Te pieniądze pomogą częściowo wyrównać szanse dzieciom i młodzieży z rodzin o skromnych dochodach. Wiadomo jednak, że wady rozwojowe wynikające z wyżej omówionych przyczyn, w tym braku funkcjonującej rodziny, są praktycznie nie do nadrobienia.

Gołym okiem widać, że państwa o wysokiej stopie życiowej są krajami o niskim przyroście naturalnym i nieraz, tylko z tego powodu, mają bardzo niskie bezrobocie. **W interesie Polski leży nie tyle wzrost liczby obywateli**, bo nowe technologie powodują coraz mniejsze zapotrzebowanie na siłę roboczą, **ale odpowiednia struktura przyrostu naturalnego**. Chodzi o to, żeby tylko chciane dzieci przychodziły na świat w rodzinach, które czekają na nie i które zapewnią im odpowiedni rozwój fizyczny i intelektualny. Tylko tacy obywatele zapewnią rozwój państwa i jego pozycję w świecie. Nie spowoduje tego żadne „becikowe”. Jak słusznie powiedział prof. Jacek Hołówka „matce, która rodzi dziecko tylko z powodu becikowego, powinno się odebrać prawa rodzicielskie”.

Co robić, żeby rodziły się tylko dzieci chciane ?

- należy uchylić ustawę antyaborcyjną i przyjąć ustawę projektu prof. J. Senyszyn dopuszczającą usuwanie ciąży a także sterylizację na życzenie — bezpłatnie w publicznych zakładach opieki zdrowotnej
- należy uchylić rozporządzenie min. Handkego z 1999 roku i wprowadzić do szkół obowiązkowo naukę o człowieku z jego funkcją prokreacyjną od najniższych klas szkoły podstawowej. Nauka o człowieku powinna mieć wymiar co najmniej 1 godziny tygodniowo.
- usunąć podręczniki i programy nauczania, które propagują tzw. naturalne metody zapobiegania ciąży nienadające się zupełnie dla młodych ludzi
- usuwać wszelkie przejawy dyskryminacji kobiet we wszystkich dziedzinach życia rodzinnego i publicznego
- zapewnić i egzekwować równy status obu płci na rynku pracy
- korzystać z doświadczeń innych krajów, np. Norwegii w zakresie parytetu
- wprowadzić urlopy ojcowskie nieodstępowne matce, płatne z budżetu państwa
- zorganizować opiekę przedszkolną publiczną, zwłaszcza na terenach wiejskich, ze zorganizowanym transportem dzieci
- wprowadzić zachęty podatkowe dla przedsiębiorstw organizujących opiekę nad dziećmi pracowników
- wprowadzić bezpłatne środki antykoncepcyjne dla osób bez dochodów (np. dla młodzieży) lub o bardzo niskich dochodach
- wprowadzić sędownie nakazywaną sterylizację osób maltretujących lub porzucających dzieci
- uzależnić wysokość podatku dochodowego od ilości osób w rodzinie
- zapomnieć o podatku liniowym, wprowadzić co najmniej 5-progową skalę podatku dochodowego od osób fizycznych
- usunąć z podręczników elementy tradycyjnego podziału ról w rodzinie (mama przy garach, tato w fotelu z gazetą).

Na to wszystko powinno być nas stać Panie Premierze! To się opłaci, będzie trzeba mniej pieniędzy na rodziny zastępcze i więzienia. Na pewno jest jeszcze wiele innych dobrych metod, należy sięgnąć do sprawdzonych doświadczeń innych narodów.

Krokiem we właściwym kierunku jest ustawa o świadczeniach rodzinnych z 28.11.2003, wprowadzająca kryterium dochodowe jako podstawę wypłacania zasiłków. Co z tego, kiedy zasiłki, ze względu na masowość zjawiska, są bardzo niskie. Dlatego należy zrobić wszystko, żeby tylko chciane dzieci przychodziły na świat, przede wszystkim w rodzinach, które nie

potrzebują finansowego wsparcia państwa do ich wychowania a potrzebują bardziej pomocy organizacyjnej i prawnej. Wprowadzenie „becikowego” dla wszystkich jest zaprzeczeniem prawidłowości tej ustawy.

Dobłą ilustracją zależności, jakie przedstawiłam, jest sytuacja obserwowana od kilkudziesięciu lat we Francji. Występował tam chyba najostrzejszy w Europie kryzys demograficzny. Ujemny wskaźnik urodzeń utrzymywał się przez kilkadziesiąt lat mimo bardzo surowych przepisów bezwzględnie zakazujących usuwania ciąży. Oceniano liczbę aborcji na ok. 600.000 rocznie i to wykonywanych w prawdziwym podziemiu. Po kilku latach walk emancypacyjnych ustawa z 1975 roku nie dość, że wprowadziła praktycznie aborcję na żądanie, to jeszcze pokrywanie kosztów z budżetu państwa, co powoduje, że statystyki są dokładne co do jednego przypadku. Aktualnie liczba aborcji wynosi ok. 100.000 rocznie przy liczbie ludności zbliżonej do 60 mln, co i tak rząd francuski uważa za liczbę stanowczo zbyt wysoką i przeznaczają znaczne kwoty na podniesienie edukacji seksualnej, mimo że ta edukacja jest prowadzona systematycznie w szkołach a środki antykoncepcyjne, np. dla młodzieży, są praktycznie bezpłatne. Natomiast przyrost naturalny — dzięki prawidłowej polityce pronatalistycznej - ma jeden z najwyższych wskaźników w Europie i to nie tylko wśród imigrantów, ale i tzw. rdzennych Francuzów.

Dla porównania liczbę aborcji w Polsce — na podstawie prawa wielkich liczb — biorąc pod uwagę niską edukację seksualną, ocenia się na 250-300 tysięcy rocznie.

Na poparcie mojej tezy można przypomnieć też bardzo wysoki przyrost naturalny w epoce PRL, przy jednoczesnej prawie całkowitej swobodzie usuwania ciąży także w szpitalach państwowych.

**Ustawa antyaborcyjna** jest główną, jakkolwiek nie jedyną, przyczyną tragicznych zjawisk demograficznych przedstawionych wyżej. Nie twierdzę, że jej uchylenie spowoduje, że nagle Polska stanie się krajem powszechnej szczęśliwości, ale **pilna likwidacja ustawy leży w żywotnym interesie narodu**. Restrykcyjne jej stosowanie powoduje w dużej mierze patologiczny przyrost naturalny. Ustawa nie jest kompromisem, o którym nie trzeba mówić. **Trzeba nie tyle mówić, co krzyczeć**, żeby te oczywiste prawdy dotarły do decydentów. Polityka chowania głowy w piasek, na zasadzie „jakoś to będzie”, nie przystoi cywilizowanemu państwu w środku Europy. Na razie słyszymy polityków traktujących sprawę urodzeń jako okazję do przepychanek politycznych, natomiast nie słychać w ogóle, żeby mieli oni zamiar potraktować problem demografii z powagą, na jaką on zasługuje.

\*

Artykuł ukazał się w „Trybunie” z 18.1.2006.

Zobacz także te strony:

[Największa batalia - aborcja](#)

[Ustawa antyaborcyjna](#)

[Kochaj bliźniego swego czyli o aborcji](#)

[Cywilizacja śmierci?](#)

[Aborcja: Głos kobiety](#)

[O prawach pojemników na płody](#)

#### **Teresa Jakubowska**

Rzecznik partii RACJA. Absolwentka SGPiS (Szkoła Główna Handlowa), Wydział Handlu Zagranicznego. Pochodzi z Częstochowy, gdzie skończyła szkołę zakonną katolicką. Po studiach pracowała w handlu zagranicznym, w tym 6 lat w Paryżu. Żona niezującego już Jerzego Jakubowskiego, profesora Wydziału Prawa UW. Działaczka lewicowa.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-01-2006 Ostatnia zmiana: 23-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4559) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4559>)

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)